

Jacek Bolewski

"Das Ostergeheimnis", Heinrich Schlier, Einsiedeln 197 : [recenzja]

Collectanea Theologica 47/4, 186-187

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

radość, zgromadzeniem, pamiątką, ofiarą, posiłkiem. Wszystko zostaje wyjaśnione, nie w pierwszym rzędzie w rozważaniach teologicznych, ale w ścisłym powiązaniu z codziennymi przejawami życia. Po tym wstępie następuje wyjaśnienie poszczególnych obrzędów i modlitw według porządku obecnej liturgii, wyjaśnienie jednak nie schematyczne, ale duchowo i teologicznie pogłębione.

Teologia autora dochodzi przede wszystkim do głosu w wyjaśnieniu czterech modlitw eucharystycznych, które autor krótko charakteryzuje. Uważa on, że kanon rzymski jest zebrany wokół ołtarza całego Kościoła ziemskiego i niebiańskiego. Jego „rzymskość” zaznacza się zarówno w pewnej powściągliwości, jak też w bogactwie idei teologicznych. Druga modlitwa eucharystyczna jest modyfikacją kanonu Hipolita charakteryzującego się chrystocentryzmem. W trzeciej dochodzi do głosu głównie idea ofiary. Czwarta wreszcie modlitwa jest skrótem historii zbawienia.

Prawie przy każdym obrzędzie czy modlitwie znajdują się jakieś wzmianki historyczne. Nie jest to jednak przejawem erudycji, która obciąża czytelnika, ale wiedzy zmierzającej zawsze do aktualizacji i zrozumienia znaczenia obecnych obrzędów. Wiele na przykład daje wyjaśnienie historii czytań słowa Bożego, która sięga dawnego nabożeństwa Izraelitów. Także znajomość starożytnego zwyczaju przynoszenia na Eucharystię tego wszystkiego, co było do niej potrzebne, a więc przede wszystkim chleba i wina, jest tłem, które pozwala lepiej zrozumieć obrzęd przygotowania darów ofiarnych.

Książka została napisana w duchu odnowy liturgicznej przeprowadzonej przez sobór. Autor bynajmniej jednak nie ulega archeologizmowi, to znaczy nie uważa przeszłości za jakiś ideał, ale bierze pod uwagę również względy pastoralne i potrzeby dzisiejsze. Takie względy zdecydowały o wprowadzeniu trzeciej i czwartej modlitwy eucharystycznej, dla których nie znajdujemy w przeszłości właściwych pierwowzorów. Schnitzler jednak nie waha się wskazać na pewne mniej udane reformy soborowe. Do nich zalicza bliskość *Kyrie* w stosunku do aktu pokutnego, przez co stało się ono bardziej skargą grzesznika niż chwaleniem miłosiernego Boga. Nie trzeba wspominać, że autor jeszcze ostrzej potępia pewne „dowolności” we Mszy św., które nie mają nic wspólnego z duchem liturgii. Ubolewa na przykład nad tym, że zanika właściwy mszalny „Introit” na rzecz pieśni ludowych. Dezaprobuje również opuszczanie embolizmu po modlitwie *Ojciec nasz*.

Otrzymałmy dzieło wartościowe, które może się przyczynić do znacznego pogłębienia zrozumienia Mszy św.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Heinrich SCHLIER, *Das Ostergeheimnis*, Einsiedeln 1976, Johannes Verlag s. 76.

Tajemnica paschalna zajmuje centralne miejsce pośród prawd wiary. Jej głębia wzywa do nieustannej refleksji, zdolnej nie tylko odnowić osobiste życie religijne chrześcijanina, ale również ożywić dociekania teologiczne, poruszające się nierzadko na peryferiach spraw istotnych. Zebrane w omawianym tomiku trzy medytacje o tajemnicy paschalnej stanowią więc nader odpowiedni materiał rekolekcyjny zarówno dla teologów, jak i dla laików szukających pogłębienia swego duchowości. Autorem rozważań jest H. Schlier, senior katolickiej egzegezy, najwybitniejszy znawca literatury czasów Nowego Testamentu, zwłaszcza listów Pawłowych. Nic dziwnego, że wszystkie jego refleksje obracają się w kręgu Pisma św.

Poszczególne medytacje odpowiadają trzem kolejnym dniom triduum paschalnego. Pierwsza z nich, nosząca tytuł *Sens krzyża Jezusa Chrystusa*, zgłębia tajemnicę Wielkiego Piątku. Schlier ukazuje najpierw, że krzyż, który stanął u kresu drogi Jezusa, rzuca swój cień na wszystkie wcześniejsze odcinki tej drogi. Po ludzku biorąc, krzyż wyraża skrajną bezsilność.

Ludzie nie pojmują, że Jezus nie może pomóc samemu sobie, skoro przecież pomógł innym. Nie rozumieją, że kimś najbliższym (bliźnim) nie jest dla Chrystusa On sam, lecz ktoś inny (s. 26). Właśnie w tym całkowitym wydaniu się za nas leży zbawczy sens Jego śmierci. Odtąd nie należymy już do samych siebie, lecz do Pana (Rz 14, 8); uwolnieni od siebie samych o obejmującej nas miłości, stajemy się zdolni przekazywać ją innym.

Druga medytacja nosi tytuł: *Wielka Sobota albo nieobecny Pan*. Dla tych, którzy jako pierwsi przyzywali ów mroczny dzień, liczył się wówczas tylko ten Jezus, który zmarł i odszedł — dziś powiedzielibyśmy: tylko „historyczny” Jezus. I gdyby bieg wydarzeń zatrzymał się na Wielkiej Sobocie, albo też (co odpowiada naszej aktualnej sytuacji) gdybyśmy odwrócili się od Wielkiej Nocy i powrócili do Wielkiej Soboty, wówczas mieliby rację „teologowie” śmierci Boga: Bóg byłby rzeczywiście martwy. Świat pozostałby już nieodwołalnie tym, czym jest w ujęciu Jana Ewangelisty: ciemną nocą, w której niemożliwe staje się wszelkie działanie (J 9, 4). Błyskałyby może jeszcze tu i ówdzie ogniki „oświecenia”, ale zabrakłoby na zawsze prawdziwego światła, a więc i życia (J 1, 4). Uczniowie Jezusa pozostaliby w smutku (J 16, 6), podczas gdy świat triumfowałby, pewny odniesionego zwycięstwa. Dlatego chęć zatrzymania się na Wielkiej Sobocie pochodzi właśnie od świata.

Ale Wielka Sobota nie mogła oznaczać końca. W śmierci Jezusa został bowiem osiągnięty najgłębszy wymiar wszelkiej śmierci i jej ciemnego królestwa, szeptu. Przenikając aż do ostatnich jego granic, Jezus stworzył drogę do wyjścia tym, którzy tam byli uwięzieni (1 P 3, 19). Miłość krzyża już zaczyna zwyciężać; Wielka Sobota jest ukrytą zapowiedzią Wielkanocy.

Ukoronowaniem rozważań misterium paschalnego jest medytacja o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. To decydujące wydarzenie nie oznacza jedynie, jak chcieliby niektórzy, kontynuacji „sprawy Jezusa”, lecz jest całkiem konkretnie wskrzeszeniem z martwych Tego, który został ukrzyżowany. Wskrzeszenie to jest dziełem Ojca, który jako Stwórca daje w nim początek nowemu stworzeniu. Sam akt wskrzeszenia nie wyczerpuje głębi misterium paschalnego, lecz stanowi przesłankę tego, co centralne: wywyższenia Jezusa na prawicę Boga. Tutaj dopiero ujawnia się On w pełni jako Pan, któremu została dana wszelka władza na niebie i na ziemi.

Teologiczna istota zmartwychwstania przejawia się w świecie poprzez ukazywanie się Zmartwychwstałego wobec wybranych przez Niego świadków. Tym samym rozpoczyna się wejście Zmartwychwstałego w dzieje świata, w historię. Pierwszym Jego śladem w historii staje się pusty grób. Nie służył on jednak nigdy jako dowód (*Beweis*) zmartwychwstania, lecz tylko jako wskazówka (*Hinweis*), której istotny sens rozświetlają dopiero słowa anioła (Boga). Decydujące znaczenie przypada ukazaniom się Zmartwychwstałego. Rządzi nimi swoista dialektyka: „Zmartwychwstały ukazuje się zawsze tak, że jednocześnie się uchyla, a ci, którzy Go widzą, nie mogą Go uchwycić, nawet spojrzeniem (Łk 24, 31).” Obecny jest jednocześnie nieobecny: „To jest On, a jednak nie On; nie jest On tym, którego (uczniowie) dotąd znali, a jednak jest nim” (Bultmann). Każde ukazanie się było jednocześnie przekazem: Jezus przekazywał siebie i swoje dzieło w misji, jaką zlecał wyróżnionym przez siebie świadkom. W otrzymanej misji uczniowie odkrywają stopniowo istotne znaczenie zmartwychwstania sprowadzające się do doświadczenia, że Jezus jest Panem. W nowej rzeczywistości, którą On zapoczątkował, śmierć nie dzierży już absolutnej władzy, a przed człowiekiem staje nieustająca możliwość nawrócenia i odpuszczenia grzechów. Dlatego wskrzeszenie Jezusa oznacza wypełnienie wszelkich Bożych obietnic. „Tylko Chrystus może otworzyć księgę dziejów. Wszystko, co się wydarza, ... dzieje się w związku ze wskrzeszeniem z martwych Ukrzyżowanego” (s. 79).

ks. Jacek Bolewski SJ, Warszawa